

W maju odnosząc się do wystawy w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie wyrażaliśmy nadzieję, że jesienią w Muzeum Reina Sofia w Madrycie hiszpańska publiczność pokłoni się Panu de Chassey - kuratorowi - z kapeluszem u ziemi. Tak też się stało.

W ciągu tygodnia wystawę zobaczyło blisko 7 tysięcy osób. Dzień otwarcia odbił się szerokim echem w hiszpańskich mediach, które określają Wróblewskiego jako malarza, który "śmiał się w twarz stalinizmowi", "przeżył Hitlera, Satlina i okres abstrakcji.", był "Dr Jekyll / Mr Hyde malarstwa XX wieku" i stał się obecnie "odkryciem roku" w Madrycie.

Hiszpańskie media podkreślają, że Andrzej Wróblewski jest dla lokalnego odbiorcy twórcą zupełnie nieznanym.

To nowe doświadczenie przez *El Español* zostało ocenione z dużym entuzjazmem: "To pierwsza prezentacja artysty w tym kraju i stanie się jednym z najbardziej niezwykłych zjawisk w roku, podobnie jak kilka sezonów temu w Muzeum Picassa w Maladze nieznana Hilma af Klint (1862-1944)."

RTVE zaznacza, że: "Ekspertki tłumaczą tę anonimowość uznaniem twórczości Wróblewskiego jako "niewygodnej" poprzez podejmowaną tematykę i trudną do sklasyfikowania ekspresję formalną."



"Incómodo" (pl. niewygodny) - tym przymiotnikiem najczęściej określają twórczość Wróblewskiego media w Hiszpanii. Dzieła polskiego artysty niepokoją i zachwycają jednocześnie. O dualizmie i sprzecznościach piszą:

El País: “W stworzonym w ciągu dekady okazałym zbiorze dzieł, w których oscyluje między figuralnością, abstrakcją a sierniężnym socrealizmem, wypracował metodę na przeciwstawianie się sprzecznościom współczesności. Będąc świadkiem i ofiarą jednego z najbardziej burzliwych okresów dla Europy, Wróblewski jest legendą w Polsce i artystą, który z czasem zdobył uznanie na całym świecie.”

El Diario: “Nieco niepokojące, wrazeniowo atrakcyjne, dzieło dziesięciu lat twórczości Andrzeja Wróblewskiego przerwane jego przedwczesną śmiercią charakteryzuje artystyczny dualizm, polityczny i społeczny.”

RTVE: “Przerazające obrazy strony realistycznej porównać można z podobnymi tematami podejmowanymi przez Picassa i Goye, precyzyjnie ukazujące cierpienia wojenne; przeciwstawnie, odwrocia obrazów ukazują geometryczne abstrakcje o pozytywnym zabarwieniu wrazeniowym. Dwie strony, które przeciwstawiają się sobie i wzajemnie się uzupełniają.”



Kuratorzy wystawy podjęli starania by zaprezentować nowemu odbiorcy szerszy kontekst społeczny i historyczny twórczości Wróblewskiego. *RTVE* dostrzega “szczególne uniwersum niejednoznacznego i niedającego się sklasyfikować artysty, który wiedział, jak kształtować swój własny język, i był głęboko przekonany, że artysta powinien być zaangażowany w tworzenie nowego świata.”

El País: „Dzieła Wróblewskiego odzwierciedlają nie tylko traumy i skutki drugiej wojny światowej, ale też marzenia o nowym, lepszym świecie. Jego prace odkrywają najintymniejsze

uczucia i przedstawiają najsurowszą rzeczywistość, obejmując (a często też łącząc) wymyślony język obrazowy i wyrazisty realizm, niekiedy celowo nagięty do rzeczywistości politycznej”



Audycję z udziałem Erika de Chassey (dyrektor Akademii Francuskiej w Rzymie - Villa Medici), Marty Dziewańskiej (kuratorka madryckiej wystawy z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie), Joanny Mytkowskiej (dyrektor Muzeum Sztuki Nowoczesnej), Manuela Borja-Villel (dyrektor Muzeum Królowej Zofii w Madrycie), Pawła Potoroczyna (szef Instytutu Adama Mickiewicza) przygotował **Program 2 Polskiego Radia**.

[audycja dostępna tutaj:

<http://www.polskieradio.pl/8/1594/Artykul/1548111,Niepokojace-sprzecznosci-Andrzeja-Wroblewskiego>]

“Podróż Andrzeja Wróblewskiego do tej międzynarodowej recepcji nie zaczyna się tutaj. Zaczęła się ona w 2007 roku, kiedy Erik de Chassey po raz pierwszy pokazał prace Andrzeja Wróblewskiego w kontekście wystawy „ZACZYNAJĄC OD ZERA, tak jakby malarstwo nigdy nie istniało”, którą zorganizował w Lyonie. To było bardzo odważne i bardzo otwierające oczy na tą ikonę polskiej sztuki powojennej, która (...) wydawała się już nieruchoma. (...). Kiedy przymierzaliśmy się w MSN do prac nad Andrzejem Wróblewskim pierwszą myślą było to, że musimy na niego spojrzeć na nowo. Sposobem na to było zaproszenie Erika de Chassey (...). On odkrył Wróblewskiego przez przypadek. Przyjechał do Polski, wybrał kilka prac z

krakowskiej **Galerii Zderzak**, pokazał je w kontekści i dialogu z Markiem Rothko, zaraz obok były prace Jacksona Pollocka i Matissa - to było totalnie szokujące. (...) Nie chodzi o jakąś dekonstrukcję mitu, absolutnie. Jeśli dekonstrukcję, to tylko w celu nowej konstrukcji.” ~Marta Dziewańska

Muzeum Reina Sofia “odkrywa artystę” (*El Diario*) i “ocala polskie dziedzictwo” (*ABC.es*). My cieszymy się z sukcesu!

Artykuły w oryginalnej wersji językowej (hiszp.):

(El Español): http://www.elespanol.com/cultura/20151117/79992049_0.html

(El País): http://cultura.elpais.com/cultura/2015/11/17/actualidad/1447785719_449004.html

(ABC.es):

http://www.abc.es/cultura/arte/abci-caras-andrzej-wroblewski-201511172030_noticia.html

(El Diario.es):

http://www.eldiario.es/cultura/Reina-Sofia-Andrzej-Wroblewski-Polonia_0_453205520.html

(RTVE):

<http://www.rtve.es/noticias/20151117/andrzej-wroblewski-pintor-dos-caras/1256120.shtml>